

Jan Charytański

"Fürbitten und Kanongebete der holländischen Kirche", Alfred Schilling, Essen 1968 : [recenzja]

Collectanea Theologica 39/3, 190-191

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALFRED SCHILLING, *Fürbitten und Kanongebete der holländischen Kirche*, Essen 1968, Verlag Hans Driewer, s. 309.

Często słyszy się sarkania na sposób przeprowadzania reformy liturgicznej. Wielu duszpasterzy wolałoby, aby liturgiczna Rada posoborowa i Kongregacja Obrzędów określiły już definitywnie teksty, czynności, gesty. U wielu odczuwa się pragnienie jak najszybszej stabilizacji. Rodzi się jednak pytanie, na czym ma polegać przystosowanie liturgii do potrzeb współczesnego człowieka przy zachowaniu zgodności z Tradycją Kościoła. Powstaje problem, czy jeden nadrzędny organizm rzymski może wypracować formuły odpowiadające różnym kulturom i mentalnościom, czy też należałoby przyznać większą swobodę Kościołom lokalnym i w jakiej mierze. Wielu liturgistów zastanawia się nad sposobami uczynienia spotkania liturgicznego prawdziwym zgromadzeniem, w którym dokonuje się wymiana osobowa zarówno między przewodniczącym a uczestnikami, jak między wszystkimi zgromadzonymi. Budzi się wątpliwość, czy powtarzanie formuł zawsze tych samych, ułożonych przez innych ludzi, sprzyja charakterowi wspólnotowemu liturgii chrześcijańskiej i czy jest naprawdę zgodne z Tradycją Kościoła. Oto problemy poruszone w słowie wstępnym redaktora książki, A. Schillinga oraz w artykule Pieta Vlaara SJ.

Właściwą treść książki stanowią modlitwy wiernych, teksty kanonów, a wreszcie przykład zgromadzenia *agape* wspólnoty Śalom z Odijk. Jest to zbiór tekstów używanych w wielu parafiach holenderskich. Szczególną trudność sprawia kwestia kanonów holenderskich. Były one stosowane w życiu liturgicznym Holandii przy milczącym zezwoleniu władz diecezjalnych. Niektóre z nich zostały następnie przesłane do rzymskiej liturgicznej Rady posoborowej, ale nie uzyskały aprobaty. W Kościele powszechnym wprowadzono zaś trzy nowe Modlitwy Eucharystyczne. Niemniej w Holandii używa się również i tych kanonów niezatwierdzonych przez Rzym.

Jaki w takim razie sens miało wydawanie tych tekstów w tłumaczeniu niemieckim i jaki może mieć cel zapoznanie z tą pozycją czytelnika polskiego?

Bardzo prosta jest sprawa modlitwy wiernych. Teksty holenderskie tych modlitw cechuje niezwykła wrażliwość na problematykę ludzką, która według dokumentów soborowych jest w rzeczywistości problematyką prawdziwie religijną i w modlitwie wiernych jest jej właściwe miejsce. Trafia się bardzo wiele niezwykle trafnych zestawień tej problematyki z myślą teologiczną okresu liturgicznego czy święta. Taka modlitwa czyni zgromadzenie otwartym na świat, misyjnym w duchu *Gaudium et Spes*. Można by więc korzystać z tych wzorów dla układania modlitw w naszych kościołach.

Trudniej ocenić przydatność kanonów holenderskich. Nie wolno ich stosować i nie możemy wzorować się na nich. Problem jednak pozostaje otwarty. Modlitwy te uwzględniają charakter okresów liturgicznych czy też specyficzną atmosferę danego zgromadzenia np. pogrzeb, sakrament małżeństwa, lub innych podobnych okazji. Właśnie przy modlitwach kanonu powracają nam wszystkie wątpliwości poruszone we wstępnych zdaniach tej recenzji. Byłoby naiwnością sądzić, że reforma liturgii zakończy się lada godzina. W tej chwili trudno powiedzieć, w jakim kierunku pójdzie ona dalej. Niemniej troską całego Kościoła jest odszukanie takiej formy zgromadzenia liturgicznego, która by w całej pełni odpowiedziała potrzebom naszych czasów. Czy w tych poszukiwaniach Kościół powszechny nie będzie jeszcze korzystał z prób holenderskich, nie zawsze przeprowadzonych w duchu posłuszeństwa, nie da się przewidzieć. Musimy jednak być uwrażliwieni na każdą inicjatywę uczynienia misji Kościoła bardziej skuteczną. Choć więc nie można tej drugiej części zalecić duszpasterzom-praktykom,

może ona oddać duże usługi w refleksji liturgistów-teoretyków. Kościół bowiem ciągle szuka pełnej prawdy i ciągle musi realizować się na nowo w ustawicznie zmieniających się warunkach życia ludzkiego.

Ks. Jan Charytański SJ, Warszawa

Kirche in der Stadt, tom II: *Probleme-Experimente-Imperative*, wydał Österreichisches Seelsorgeinstitut, Wien-Freiburg-Basel 1968, Herder, s. 304.

Pierwszy tom, który ukazał się w r. 1967, został omówiony w „Collectanea Theologica” 39 (1969) z. 1. Opracowania zgromadzone w drugim tomie stanowią owoc współpracy grup roboczych duszpasterskiego instytutu austriackiego i akcji katolickiej w Austrii. Dyskutowane były w tym samym czasie, co i rozprawy pierwszego tomu. Ta sama grupa redakcyjna przygotowywała do druku materiały grup roboczych. Istnieje zatem więź pomiędzy tomami, choć również zarysowują się znaczne różnice. W pierwszym tomie przeważały naukowe analizy teologiczne i socjologiczne. Drugi tom, jak to zresztą wskazuje podtytuł książki, jest nastawiony na bardziej bezpośrednie wskazania dla duszpasterstwa miejskiego. Opracowania zebrane w drugim tomie posiadają nierówną wartość. Obok artykułów głębokich i twórczych napotykałyśmy króciutkie sprawozdania z eksperymentów przeprowadzonych w niektórych działach duszpasterstwa. Czytelnikowi wstępu do pierwszego tomu mogło wydawać się, że tom drugi będzie ściśle oparty na analizach poprzedniego. Niestety, tego wewnętrznego związku nie można niejednokrotnie odnaleźć, może dlatego, że dyskusje i prace były przeprowadzane równolegle. Wydaje się jednak, że stało się tak ze szkodą dla wartości drugiego tomu. Jedynie w artykułach N. Greinachera i P. Zehndorfera odnajdujemy do pewnego stopnia powtórzone myśli tomu pierwszego, jakkolwiek w innym ujęciu.

Ze względu na podkreśloną powyżej nierówną wartość poszczególnych opracowań, jak i wielość poruszanych zagadnień, ograniczymy się w dalszej części tej recenzji jedynie do zasygnalizowania ważniejszych problemów.

W pierwszej części, omawiającej zagadnienie nowych struktur kościelnych w wielkich miastach, E. Golomb przedstawia założenia tak zwanej *Stadtkirche*. Jest to, w jego ujęciu, pewien ośrodek krystalizacyjny całego duszpasterstwa w określonym jednolitym środowisku. Do jego zadań należy organizowanie współpracy między parafiami, prowadzenie duszpasterstwa specjalistycznego, zwłaszcza parafii funkcjonalnych, a wreszcie przewidywanie zadań duszpasterskich, wynikających z rozwoju miasta i zachodzących w nim przeobrażeń. Inne artykuły tej części przedstawiają bardziej szczegółowe zagadnienia duszpasterskie związane z tym całościowym ujęciem na wzór francuskiej *pastorale d'ensemble*. Znamiennym jest zwrócenie bacniejszej uwagi na chrystianizację rodziny niż na katechizację, ujmującą wychowanie religijne w pewnej separacji od środowiska rodzinnego. Jednocześnie podkreśla się konieczność czynniejszego włączenia świeżych do pracy katechizacyjnej. Bardzo ciekawe jest również ujęcie kościoła jako miejsca spotkań wspólnoty chrześcijańskiej, a nie miejsca sakralnego na wzór innych religii.

Druga część poświęcona została zagadnieniu duszpasterstwa liturgicznego. R. Picker, omawiając siedem sakramentów, poddaje krytyce ich obecną formę liturgiczną, szczególnie zwracając uwagę na brak aspektu społecznego. Wysuwa postulaty odnośnie do reformy zarówno liturgicznej jak duszpasterskiej. Najdalej idą one przy omawianiu bierzmowania. Autor domaga się, by udzielał tego sakramentu proboszcz, a nie biskup, jak również określa wiek optymalny na 14—18 lat. Przy omawianiu sakramentu pokut-